

Leonard Fic

"Sensus fidei" jako kryterium wiary według M.D. Kostera

Studia Theologica Varsaviensia 15/1, 77-94

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LEONARD FIC

„SENSUS FIDEI” JAKO KRYTERIUM WIARY WEDŁUG M. D. KOSTERA

Treść. Wstęp; I. Uściślenia terminologiczne; II. Struktura zmysłu wiary; III. Podmiot i przedmiot zmysłu wiary; IV. Funkcja zmysłu wiary; V. Zmysł wiary a Urząd nauczycielski Kościoła; Zakończenie.

WSTĘP

Dyskutowane ciągle w teologii zagadnienie rozwoju zrozumienia wiary, niedostatecznie wyjaśniane w duchu teorii scholastycznych, zaczyna być współcześnie rozpatrywane w kategorii ewolucji witalnej, w której zasadniczą rolę odgrywa zmysł wiary (*sensus fidei*). Kryteriologia obiektywnego przekazu wiary łączy *sensus fidei* z obiecanym działaniem Ducha Św. i ustanowieniem misji nauczycielskiej Kościoła.¹ Poprzez zmysł wiary Duch Św. doprowadza Kościół do głębszego wglądu i zrozumienia przedmiotu wiary, a tym samym kieruje tajemniczymi procesami rozwoju doktryny objawionej. Problematyka *sensus fidei* stała się szczególnie aktualna na przestrzeni ostatnich stu lat, w związku z orzeczeniami dogmatycznymi Urzędu nauczycielskiego Kościoła i osiągnięciami nowszej historii dogmatów. Wobec bowiem faktu, że Magisterium Kościoła zdefiniowało prawdy, które w objawieniu wypowiedziane zostały nie dość wyraźnie, bez ścisłości i formalnej logiki, zmysłowi wiary zostało przypisane doniosłe znaczenie w jego funkcji odkrywania prawdy zawartej w depozycie wiary i świadczenia o niej, a tym samym w ustalaniu tradycji aktywnej w ogóle.

¹ Zob. M. Seckler, *Glaubenssinn*. W: LThK, t. 4, Freiburg 1960 kol. 945.

W okresie poprzedzającym ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia N. M. P. zagadnieniu temu poświęcił wiele uwagi teolog niemiecki, Mannes Dominik Koster OP. Urodzony 13 III 1901 r., studia filozoficzno-teologiczne odbył w Paderborn. Teologiczna twórczość obejmuje szeroki wachlarz podstawowych zagadnień teologii, poczynając od chrystologii przez mariologię i sakramentologię do eklezjologii włącznie. Na tym ostatnim polu zyskał największy rozgłos dzięki pracy pt. *Ekklesiologie im Werden*, w której przedstawia koncepcję Kościoła jako ludu Bożego, polemizując z ujęciem Kościoła jako mistycznego Ciała Chrystusa². Problematyce *sensus fidei* poświęcił Koster obszernie studium pt. *Volk Gottes im Wachstum des Glaubens*, które się ukazało na krótko przed ogłoszeniem dogmatu Wniebowzięcia.³ Zasadnicza część tej pracy ukazała się wcześniej w *Die neue Ordnung*.⁴ Zagadnieniem *sensus fidei* zajął się autor także w książce *Die Firmung im Glaubenssinn der Kirche* oraz w artykule *Theologie, Theologien und Glaubenssinn*.⁵ W pracach tych wysuwa tezę, że zmysł wiary stanowi w Kościele jedyny duchowy organ, który warunkuje wszystkie tajemnicze procesy wzrostu wiary. Stąd *sensus fidei* jest, jego zdaniem, wyłącznym gwarantem rozwoju tradycji. Ze względu na krańcowość i oryginalność tego ujęcia, a zarazem aktualność samej problematyki, warto poddać stanowisko Kostera bliższej analizie, zwłaszcza że dotychczas nie doczekało się ono całościowej i krytycznej oceny.⁶

² M. D. Koster, *Ekklesiologie im Werden*, Paderborn 1940 (cyt.: *Ekklesiologie*).

³ M. D. Koster, *Volk Gottes im Wachstum des Glaubens, Himmelfahrt Mariens und Glaubenssinn*, Heidelberg 1950 (cyt.: *Volk Gottes*).

⁴ M. D. Koster, *Der Glaubenssinn der Hirten und Gläubigen*, NO 3 (1949) s. 226—243.

⁵ M. D. Koster, *Die Firmung im Glaubenssinn der Kirche*, Regensburg — Münster 1948; *Theologie, Theologien und Glaubenssinn*, Theol. u. Seelsorge 35 (1943) s. 82—90 (cyt.: *Theologie*).

⁶ J. Beumer, *Glaubenssinn der Kirche*, TThZ 61 (1952) s. 129—142; O. Müller, *Zum Begriff der Tradition in der Theologie der letzten hundert Jahre*, MThZ 4 (1953) s. 164—186.

I. UŚCISŁENIA TERMINOLOGICZNE

Sensus fidei nazywany bywa niekiedy instynktem wiary, oczywiście z wykluczeniem zrozumienia tego instynktu jako ślepej, irracjonalnej skłonności.⁷ Użycie w tym wyrażeniu słowa „instynkt” wskazuje jedynie na istotną cechę zmysłu wiary, tj. że niejako instynktownie i samorzutnie, jako swego rodzaju władza poznawcza, dąży on ku prawdóm przez Boga objawionym.⁸ Teologowie odróżniają jednak pojęcie zmysłu wiary od instynktu wiary w znaczeniu właściwym (*instinctus fidei*), który oznacza religijne uzdolnienie człowieka. W tym znaczeniu instynkt wiary jest wołaniem i drogą do wiary, natomiast zmysł wiary stanowi jej następstwo. Należałoby również zachować różnicę pomiędzy określeniami „zmysł wiary” a „zmysł chrześcijański”, który oznacza postawę chrześcijanina z punktu widzenia moralnego i dyscyplinarnego (*sentire cum Ecclesia*). Często wyrażenie „zmysł wiary” (*sensus fidei*) utożsamiane bywa z określeniem *consensus fidelium*, czyli zgodą wiernych na treść wiary. Jednak *consensus fidelium* nie jest organem poznania, lecz jego rezultatem. Zakłada on zawsze istnienie *sensus fidei*. Można go statystycznie stwierdzić, podczas gdy zmysł wiary daje się uzasadnić jedynie teologicznie.⁹

M. D. Koster posługuje się zasadniczo podwójną terminologią. Wyróżnia mianowicie zmysł wiary zwykłych wiernych (*Glaubenssinn der einfachen Gläubigen*) oraz zmysł wiary pasterzy (*Glaubenssinn der Hirten*). Podając to rozróżnienie, zastrzega się jednocześnie, że nie oznacza ono, jakoby istniał w Kościele inny zmysł wiary pasterzy, a inny zwykłych wiernych, ale tylko wskazuje, że w obu tych podmiotach różna jest jego funkcja.¹⁰

Samo wyrażenie „zmysł wiary” jest, według Kostera, pojęciem ogólnym podobnym do takich określeń jak: zmysł

⁷ H. Bogacki, *Tradycja jako źródło teologii*, CT 34 (1963) s. 63.

⁸ I. Różycki, *Dogmatyka*, t. 1, Kraków 1947 s. 101 nn.

⁹ M. Seckler, art. cyt., kol. 946.

¹⁰ Volk Gottes, s. 73.

szczęścia, zmysł przyzwoitości, zmysł sprawiedliwości, zmysł prawdy, zmysł natury, zmysł kolorów, zmysł handlu, zmysł świata czy zmysł Boga. W połączeniach tych wyraz „zmysł” (*sensus*) użyty jest w znaczeniu przenośnym. W sensie właściwym oznacza po prostu zdolność zwierząt i ludzi do odbioru i analizy określonych bodźców działających na organizm. W wyrażeniu *sensus fidei* treść pojęcia „zmysł”, jako zdolności przyjmowania bodźców ze świata materialnego, zostaje niejako przeniesiona na płaszczyznę poznania duchowego. Przeniesienie to jest uprawnione przez wewnętrzne podobieństwo, jakie zachodzi pomiędzy pewnym, zmysłowym doświadczeniem konkretnego a duchową intuicją konkretnego. W tym znaczeniu i na tej płaszczyźnie zmysł byłby więc zdolnością duchowej intuicji konkretnego. W wyrażeniu zaś „zmysł wiary” ta bogata treść pojęcia „zmysł” zastosowana została do dziedziny wiary, dzięki ustanowionemu przez Boga, a poznanemu przez objawienie, wewnętrznemu podobieństwu między poznaniem rozumowym i poznaniem wiary.¹¹

Wiara jako cnota nadprzyrodzona zawiera w sobie dynamizm skierowany do przepojenia nią życia, a zarazem do zgłębnienia prawd będących jej przedmiotem, tj. całokształtu objawienia, które Bóg przekazał Kościołowi. Poprzez wiarę wierni wnikają głębiej w tę nadprzyrodzoną rzeczywistość. Nadprzyrodzona cnota wiary dotyczy bowiem zawsze samej rzeczywistości, którą wyraża, a nie formuły ujmującej ją słownie. Według Kostera pojęcie *sensus fidei* na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, przy uwzględnieniu bogatej treści wyrażenia „zmysł”, kryje w sobie pięcioraką funkcję poznawczą:

- 1) wrażliwość (*Empfänglichkeit*) na wszystko, co wchodzi w zakres wiary;
- 2) dążność (*Hinstreben*) do tego wszystkiego, co podpada pod zakres wiary;
- 3) zdolność (*Vermögen*), która pozwala trzymać się prawdy, w którą się uwierzyło;

¹¹ Tamże, s. 62 n.

- 4) skłonność (*Neigung*) do postępowania zgodnego z wiarą;
- 5) czujne i otwarte oko (*das wache und offene Auge*) na wszystko, co wchodzi w zakres wiary.

Pierwsze trzy czynniki stanowią, zdaniem Kostera, niepełny zmysł wiary. Dopiero czwarty i piąty element czynią go właściwym i prawdziwym zmysłem.¹²

II. STRUKTURA ZMYŚLU WIARY

Pierwszym i podstawowym elementem konstytuującym *sensus fidei* jako organ poznania depozytu wiary jest, według Kostera, „siła wiary” czy „dynamizm wiary” (*Glaubenskraft*). Stanowi on nadprzyrodzony dar Boży, który zostaje udzielony wierzącym w sakramencie chrztu św. wraz z nadprzyrodzoną enotą wiary. Jego synonimem jest inne, powszechnie używane wyrażenie: „światło wiary” (*Glaubenslicht*). Z istoty swojej siła wiary jest otwarta i wrażliwa na wszystko, co leży w zakresie świętej wiary.¹³ Zgodnie ze swoją naturą dynamizm wiary zmierza ku temu, co wiarogodne. Można nawet powiedzieć, że sama ta wiarogodność jest niejako wpisana w zmysł wiary wierzących. Nie istnieje więc potrzeba szczegółowego i dyskursywnego jej poznawania. Następuje ono bowiem spontanicznie i instynktownie, kierowane przez Ducha Św., na którego działanie siła wiary jest swoiście uwrażliwiona.

Siła wiary albo inaczej dynamizm wiary jest jednak sam w sobie niedoskonałym organem poznania depozytu objawienia. Nie może być więc jako taki czynnikiem postępu w poznaniu wiary, dojrzałości w wierze, rozwoju zrozumienia dogmatów i wzrostu w świadomości wiary tak poszczególnego chrześcijanina jak i całego Kościoła. Brakuje mu bowiem ostatecznego wycucia dla spraw wiarogodnych. Jego dążność do poszczególnych przedmiotów z zakresu wiary jest wprawdzie dostateczna, ale nie wystarczająca do ich ustalenia, tj. wyszu-

¹² Tamże, s. 63 n.

¹³ Tamże, s. 64 n.

kiwania i dokładnego odróżniania poszczególnych przedmiotów wiary znajdujących się w Piśmie św. i Tradycji.¹⁴ Powstaje więc pytanie, co stanowi o pełni i doskonałości *sensus fidei* jako wyłącznego organu poznania depozytu wiary.

Kwestię tę rozwiązuje Koster w oparciu o znaną naukę św. Tomasza z Akwinu o darach Ducha Św. Przy tym naukę tę uznaje za zgodną z wypowiedziami Urzędu nauczycielskiego Kościoła na temat istnienia oraz istoty *sensus fidei*.¹⁵ Doktor Anielski uczy, że dary Ducha Św. stoją bezpośrednio w służbie wiary. Dane zostały w tym celu, aby wspierać niewystarczalność siły wiary w obecnym porządku świętości. W szczególności są to:

- 1) dar znajomości wiary (*scientia, Glaubenerkenntnis*, wiedza);
- 2) dar zrozumienia wiary (*intelligentia, Glaubensverständnis*, umiejętność);
- 3) dar mądrości wiary (*sapientia, Glaubensweisheit*, mądrość).

Powyższe dary udoskonalają siłę wiary w jej funkcji poznania depozytu objawienia i czynią to poznanie pełnym i doskonałym. Koster próbuje także bliżej określić, na czym polega ich specyfika i w czym udoskonalają one siłę wiary. Dar znajomości wiary pozwala sile wiary odróżnić to, co objawione, od tego, co nie jest objawione. Darowi zrozumienia wiary przypisuje ogarniające i wnikliwe poznanie tego, co wchodzi w zakres wiary. Natomiast dar mądrości wiary pozwala wierzącym ujmować rzeczy w ich odniesieniu do Boga i oceniać, czy faktycznie są przez Niego objawione, czy też nie.¹⁶

Tak pojęty *sensus fidei* jest w ujęciu Koster'a jedynym organem poznania depozytu wiary w Kościele, ukonstytuowanym w sposób zasadniczy przez sakrament chrztu św., a udoskona-

¹⁴ Tamże, s. 65 n.

¹⁵ Za wypowiedzi takie uważa autor wzmiankę Soboru o Duchu Św. (DS 1726), Soboru Watykańskiego I o rozumieniu dogmatów (DS 3020) oraz o Chrystusie obdarzającym światłem wiary zarówno wierzących jak i pasterzy w encyklice *Mystici Corporis Christi* (AAS 35 (1943) s. 216).

¹⁶ Volk Gottes, s. 66. 78. 82. 88. Por. *Theologie*, s. 85; *Die Firmung im Glaubenssinn der Kirche*, Regensburg — Münster 1948.

lonym w sakramencie bierzmowania przez trzy dary Ducha Św.: wiedzę, umiejętność i mądrość. W swojej wewnętrznej strukturze *sensus fidei* nie stanowi więc rzeczywistości jednorodnej, bo składają się nań cztery niejako „siły” lub czynniki charakteryzujące się specyficznym sposobem poznania depozytu objawienia.

III. PODMIOT I PRZEDMIOT ZMYŚLU WIARY

Odpowiedzi na pytanie, jaki jest podmiot zmysłu wiary w ujęciu Kostera, należy szukać w ramach jego koncepcji Kościoła jako ludu Bożego. Przynależność do wspólnoty nowego ludu Bożego dokonuje się na mocy przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, tj. chrztu św. i bierzmowania. Sakramenty te nie tylko regulują prawny stosunek do Kościoła, ale przede wszystkim są dla każdego źródłem łaski i nadprzyrodzonego życia. Koster podkreśla przy tym, że również pozostałe sakramenty mają czynny udział w budowaniu ludu Bożego. Wśród nich wyjątkowe znaczenie przypisuje kapłaństwu i Eucharystii.¹⁷ Ostateczną jednak racją wzrostu i zasadą życia wspólnoty ludu Bożego jest, według Kostera, Duch Św. On to w sakramentach chrztu św., bierzmowania i Eucharystii udziela namaszczenia wszystkim wierzącym. Dlatego też cały Kościół jako lud Boży żyje darem Ducha Św. i Jego mocą. W tym znaczeniu dany On został nie tylko hierarchii, ale i wszystkim wiernym. To działanie Ducha Św. w Kościele objawia się, według Kostera, przede wszystkim poprzez zmysł wiary w stosunku do depozytu objawienia. Cały więc Kościół rozumiany jako lud Boży Nowego Przymierza, któremu przekazany został Boski depozyt wiary, aby go wiernie strzegł i nieomylnie wyjaśniał, stanowi podmiot jednolitego zmysłu wiary.

Choć ujęcie podmiotu *sensus fidei* w koncepcji Kostera ma charakter powszechny i jednolity, to jednak podaje on swoiste tłumaczenie tej powszechności i jednolitości. Rozróżnia miano-

¹⁷ *Ekklesiologie*, s. 68—82.

wicie w powszechnym zmyśle wiary całego Kościoła: zmysł wiary zwyczajnych wiernych (*Glaubenssinn der einfachen Gläubigen*) i zmysł wiary pasterzy (*Glaubenssinn der Hirten*). Są to, według niego, różne postacie tego samego co do istoty zmysłu wiary. W życiu Kościoła spełniają one funkcje oddzielne i wspólne. Zadanie zmysłu wiary zwyczajnych wiernych dotyczy przede wszystkim życia według wymagań wiary i jej kształtowania, zaś zadanie zmysłu wiary pasterzy polega na strzeżeniu i nieomylnym wyjaśnianiu nauki objawionej.¹⁸ Ich wspólnym zadaniem jest świadczyć o przynależności jakiejś prawdy do tradycji, a tym samym do objawienia. Zachodzi jednak ta różnica, że zmysł wiary pasterzy jest związany z właściwym im charyzmatem prawdy i dlatego jest nieomylny, natomiast u zwyczajnych wiernych nie ma on przymiotu nieomylności, aczkolwiek jest „trafny i pewny” (*richtig und sicher*).¹⁹

W ramach ogółu wiernych wyjątkową grupę stanowią OO. Kościoła i teologowie. Uczestniczą oni w procesie zgłębiania przekazu wiary w sposób szczególny. M. D. Koster usiłuje wytłumaczyć, skąd płynie jednolitość ich nauczania w dziedzinie prawdy wiary. Stwierdza, że w żadnym wypadku nie może ona pochodzić z ich osobistej uczoneści i dialektycznych rozważań o prawdach wiary. Jest więc skutkiem działania w nich zmysłu wiary, który umożliwia im poznanie przekazu wiary. Zmysł wiary Ojców stanowi, według Kostera, część jednolitego zmysłu wiary wiernych całego Kościoła. Odnosi się to również do *sensus fidei* teologów.

To, że *sensus fidei* Ojców i teologów stanowi tylko jedną z postaci zmysłu wiary wiernych, wynika, zdaniem Kostera, z faktu, że musi on być osądzony i uznany przez zmysł wiary pasterzy. Nie ma bowiem przymiotu nieomylności, jak to jest właśnie w przypadku zmysłu wiary pasterzy, ale jest to tylko „trafny i pewny” osąd. Zresztą OO. Kościoła czy teologowie sami oceniają siebie jako zwykłych wiernych, nie zaś

¹⁸ *Volk Gottes*, s. 71.

¹⁹ Tamże, s. 107; *Theologie*, s. 87.

jako członków Urzędu nauczycielskiego Kościoła, chyba że pojedynczy Ojcowie byli biskupami. Odnosi się to nie tylko do poszczególnych Ojców i nauczycieli Kościoła, lecz do wszystkich jako całości. Nauczanie ich uzyskuje cechę nieomyślności dopiero poprzez specjalne uznanie ze strony zmysłu wiary samego papieża. Dzieje się to przez przywłaszczenie sobie poprzez zmysł wiary pasterzy tej relacji, jaka zachodzi pomiędzy zmysłem wiary wiernych a określoną prawdą depozytu objawienia. Dopiero wtedy może być ona ogłoszona i przedłożona do wierzenia jako przynależna do depozytu wiary. Natomiast zmysł wiary pasterzy nie potrzebuje tego rodzaju oceny i uznania, gdyż sam przez się jest zmysłem wiary Urzędu nauczycielskiego Kościoła, a tym samym miarodajny dla całego Kościoła.

Tym jednak, co odróżnia poszczególne postacie zmysłu wiary wiernych między sobą, jest różny stopień działania w nich darów Ducha Św. Specyfiką *sensus fidei* u Ojców i teologów jest wyjątkowa u nich obfitość darów znajomości i zrozumienia umożliwiających im głębokie poznanie depozytu wiary. U zwykłych zaś wiernych obficie ujawnia się mądrość wiary, z której rodzi się cześć dla danej prawdy.²⁰

Zmysł wiary w całym swoim zakresie jest więc tym czynnikiem, za pomocą którego Duch Św. wprowadza pasterzy i wiernych w objawioną prawdę zawartą tak w pisanim jak i w niepisanim przekazie, czy to poprzez sam zmysł wiary pasterzy, czy też wspólnie ze zmysłem wiary wiernych oraz konsensem Ojców i teologów.²¹

Przedmiotem zaś *sensus fidei* jest depozyt wiary pojmowany globalnie. Koster określa go terminem „przekaz wiary” (*Glaubensüberlieferung*), w którym rozróżnia przekaz wiary obiektywny (*objektive Überlieferung*) i czynny (*aktive Überlieferung*). Przekaz obiektywny obejmuje, według Koster, to wszystko, co zostało powierzone Kościołowi, Oblubienicy Chrystusa, w skarbcu wiary, tak w Księgach świętych, jak i w nie-

²⁰ Volk Gottes, s. 107—110.

²¹ Tamże, s. 111.

pisanych przekazach Ducha Św. Na drugim miejscu obiektywny przekaz wiary oznacza poszczególną treść pisanych i niepisanych tradycji lub źródeł wiary tak dalece, w jakiej mierze występuje w świadomości wiary Kościoła. Ostatecznie zaś stadium obiektywnego przekazu stanowią poszczególne prawdy wiary, w które Kościół w ciągu wieków został wprowadzony poprzez zmysł wiary kierowany przez Ducha Św.

Tym trzem stadiom obiektywnego przekazu wiary przeciwstawia Koster trzy rodzaje aktywnego przekazywania wiary:

- 1) ogólny i zwykły przekaz, który obejmuje Pismo św. i obrzędy Kościoła, jak np. sakramenty św., świętowanie dnia Pańskiego zamiast szabatu, czy też określone metody postępowania, jak chrzest dzieci, cześć męczenników itp.;
- 2) dokładniejszy i bardziej precyzyjny przekaz, choć jeszcze niepełny, gdyż nie stanowi rozstrzygającego jednoznacznie określenia, że odnośne nauki oraz poglądy zawarte lub implikowane w wymienionych regułach postępowania są przez Boga objawione i dlatego winny być przez wiernych bez zastrzeżeń przyjęte;
- 3) przekaz pełny, który oznacza bezbłędną, jasną i jednoznaczną wykładnię nauki objawionej, na którą wierni odpowiadają żarliwą wiarą; ujawnia się on w sposób pozytywny przy decyzji papieża lub soboru jako nowe określenie lub potwierdzenie symbolu wiary; negatywnie natomiast wyraża się przy określeniu danej nauki lub praktyki kościelnej jako błędnej lub heretyckiej.²²

Na uzasadnienie owych trzech stadiów obiektywnego i aktywnego przekazu wiary podaje Koster powody obiektywne i subiektywne. Do obiektywnych zalicza w pierwszym rzędzie zawartość treściową jednych prawd w drugich, np. prawd szczegółowych w ogólnych, uzasadnionych w wymagających uzasadnienia, teoretycznych w praktycznych, a następnie fakt, że Duch Św., który działa w Kościele jako ludźmi Bożym, wprowadza go stopniowo w swoje prawdy, pomimo że po

²² Tamże, s. 94 nn.

śmierci Apostołów zostały jemu w całości powierzone jako depozyt wiary. Z powodów natomiast subiektywnych wymienia jedynie właściwość ludzkiego umysłu, która nigdy nie może poznać jakiejś prawdy całkowicie i niepodzielnie, lecz zawsze poznaje ją tylko pod pewnymi aspektami. Logiczną konsekwencją tych stwierdzeń jest fakt, że Kościół musi posiadać organ, za pomocą którego może być stopniowo wprowadzany do obiektywnego przekazu wiary. Jest nim właśnie zmysł wiary pasterzy i wiernych, dzięki któremu Kościół poznaje nadprzyrodzoną rzeczywistość depozytu objawienia.²³

IV. FUNKCJA ZMYŚLU WIARY

W okresie dyskusji nad możliwością definicji dogmatycznej Wniebowzięcia NMP Koster wyraził swe przekonanie, że wszelkie trudności, jakie mogłyby podnieść teologowie i historycy przeciwko tej prawdzie, rozwiązuje powszechna i nieprzerwana wiara ludu i pasterzy. Ona wypełnia milczenie i niejasności Pisma św. oraz OO. Kościoła.²⁴ W roku ogłoszenia dogmatu Koster posunął się jeszcze dalej twierdząc, że jedynie zmysł wiary pozwala dotrzeć do objawienia. Dowód historyczny jako kryterium wiarogodności jakiejś prawdy nie jest w ogóle wymagany. Fakt braku ciągłości w świadectwach pisarzy kościelnych czy OO. Kościoła świadczy tylko o tym, że nie zapisali oni całego przekazu przejętego od Apostołów, lub też że nie wszystkie świadectwa Kościoła starożytnego dochowały się do naszych czasów. Wyłącznie w oparciu o jednolity *sensus fidei* pasterzy i wiernych można sobie wyrobić sąd, czy dana prawda faktycznie zawiera się w tradycji i jest słowem Bożym. Np. wprowadzenie jakiegoś święta, stopniowe rozszerzanie go, określenie przedmiotu jego adoracji, głębsze zrozumienie kazań i nauk aktualnie żyjących biskupów zabezpieczone jest jedynie przez zmysł wiary. Również uchwycenie jakiejś prawdy niewyraźnie objawionej w innej, która nie bu-

²³ Tamże, s. 96 nn.

²⁴ M. D. Koster, *Die Opportunität der feierlichen Definition der Himmelfahrt Mariens*, NO 2 (1948) s. 63.

dzi zastrzeżeń, jest wyłączną sprawą *sensus fidei*. Przy tym tak rozumiany zmysł wiary jest, według Kostera, sędzią swojej własnej działalności. Zmysł wiary teraźniejszy ocenia i sprawdza w sposób jemu tylko właściwy poznanie przekazów wcześniejszych, a w razie potrzeby pogłębia je i rozszerza.²⁵

Przypisanie *sensus fidei* roli wyłącznego czynnika w procesie rozwoju zrozumienia wiary w Kościele nasuwa z konieczności pytanie, jaką funkcję w procesie rozumienia wiary przypisuje Koster teologii jako nauce. Zdaniem jego obydwie funkcje teologii, pozytywna i spekulatywna, otrzymują zadanie przydzielone im przez zmysł wiary, który jest ponad teologicznymi refleksjami i wpływa rozstrzygająco na rozwój zrozumienia wiary w Kościele. Pozytywna funkcja teologii sprowadza się do określenia aktualnego, aktywnego przekazu wiary oraz do ustalenia świadectw tego przekazu w przeszłości. Ocena zaś, czy dana prawda zawiera się w depozycie wiary, należy wyłącznie do zmysłu wiary. Sama bowiem teologia pozytywna nie potrafi osądzić, jaki jest wewnętrzny zasięg świadectw za lub przeciw przynależności jakiejś prawdy do depozytu objawienia. Spekulatywnej funkcji teologii poświęca Koster mniej uwagi. Stwierdza, że jej zadania określa również zmysł wiary. Polegają one na rozeznaniu argumentów stosowności (*argumenta convenientiae*) prawd przekazu ujawnianych przez zmysł wiary. Argumenty te winny wskazywać na celowość poznanych przez zmysł wiary prawd objawionych, ujawniać dobroć i moc Boga, ponadto przedstawiać ich zgodność z naturalną treścią rozumu ludzkiego czy też z powszechnym powołaniem do porządku nadprzyrodzonego.²⁶

Pomimo zapewnienia Kostera, iż taka ocena roli *sensus fidei* dla teologii stanowi jej wzbogacenie i niezastąpioną siłę inspiracji, to jednak w rzeczywistości pozbawia ją zasadniczej roli racjonalnego wnikania w treść wyznawanej wiary (*fides quaerens intellectum*). Działania teologów w takim ujęciu nie

²⁵ Volk Gottes, s. 97 nn.

²⁶ Tamże, s. 99—103.

można byłoby nazwać poznaniem treści przekazu wiary, lecz ograniczałoby się ono do systematyzowania prawd, które zostały Kościołowi ujawnione za pomocą zmysłu wiary. Jest to niewątpliwie pomniejszenie roli teologii.

V. ZMYŚŁ WIARY A URZĄD NAUCZYCIELSKI KOŚCIOŁA

Relacja zmysłu wiary do nieomyślnej decyzji Urzędu nauczycielskiego Kościoła dokonywać się może na dwu etapach: przed wydaniem decyzji nieomyślnej, po wydanej decyzji.

Koster wypowiada się jednoznacznie, że Urząd nauczycielski Kościoła zawsze przed podjęciem każdej decyzji nauczającej jest zmuszony uwzględniać zmysł wiary wierzących.²⁷ Magisterium bowiem nie może przedkładać żadnej prawdy jako wiarogodnej, dopóki nie sprawdzi, czy znajduje się ona w przekazie wiary, którego konnaturalnym organem poznania jest wyłącznie zmysł wiary. Urząd nauczycielski Kościoła ma za zadanie jedynie ustalenie drogi, na której Duch Św. wprowadził Kościół w daną prawdę wiary. Dlatego też Magisterium z reguły wyraźnie zaznacza, że poznanie danej prawdy nastąpiło albo przez zmysł wiary pasterzy, powołując się na wcześniejsze wypowiedzi papieży i soborów, na liturgię Kościoła czy jednolitą naukę biskupów, albo poprzez zgodność poglądów Ojców i teologów lub zmysł wiary prostych wiernych, czy też równocześnie przez kilka z tych dróg. Urząd nauczycielski Kościoła winien także ustalić i rozstrzygnąć, czy określona prawda pochodzi ze spisane go czy niepisane go przekazu objawienia i czy została faktycznie objawiona Kościołowi poprzez zmysł wiary. To bowiem, co staje się wiadome na innej drodze niż przez zmysł wiary, jak np. przez naukę teologiczną lub objawienia prywatne, nie może być nigdy, zdaniem Koster, przedłożone ludowi Bożemu jako prawda wiary.²⁸

Odpowiadając na pytanie, czy zmysł wiary prostych wiernych może stanowić drogę rozpoznania przekazu wiary, Ko-

²⁷ Tamże, s. 124.

²⁸ Tamże, s. 124 n.

ster przytacza dwa bezsporne przypadki z historii Kościoła, w których Urząd nauczycielski zmuszony był uwzględnić przy określaniu nauki objawionej *sensus fidei* prostych wiernych. W wypadku definicji dogmatycznej prawdy o wizji uszczęśliwiającej zmysł wiary zwykłych wiernych był wyłącznym znakiem i dowodem istnienia tej prawdy w przekazie wiary. Piśmo św. bowiem w tej kwestii nie daje jednoznacznej odpowiedzi, liturgia zaś sugeruje bardziej odroczenie niż natychmiastowe widzenie Boga. Również i teologowie nie byli w tym punkcie ze sobą zgodni. Wreszcie nie można też było się powołać na żadną naukę soboru, papieży ani ówczesnych biskupów. Również OO. Kościoła nie mieli w tej kwestii jednolitej opinii. Możliwość tej definicji zaistniała wówczas, gdy zmysł wiary zwykłych wiernych został zaaprobowany i przejęty przez *sensus fidei* papieża Benedykta XII, który tę prawdę jako dogmat wiary ogłosił 29 I 1336 r. Przy dogmacie zaś Niepokalanego Poczęcia N.M.P. zmysł wiary zwykłych wiernych został uznany za świadka przekazu wiary łącznie ze zmysłem wiary pasterzy.²⁹

Omawiając zaś stosunek Magisterium do *sensus fidei* pasterzy Koster uważa, że w każdym przypadku definicji dogmatycznej są one nierozdzielnie ze sobą związane. Zmysł wiary pasterzy stanowi bowiem autentyczną, współnaturalną i prostą drogę rozpoznania treści przekazu wiary, podczas gdy zmysł wiary prostych wiernych jest drogą wtórną. Pierwszy z nich daje pewność nieomylną a drugi tylko pewność. W niektórych przypadkach zmysł wiary zwyczajnych wiernych stanowić może dla pasterzy orientacyjną normę postępowania (*ist die orientierende faktische Norm für den Glaubenssinn der Hirten*).

Bezpośrednim rezultatem każdej decyzji Urzędu nauczycielskiego Kościoła jest nieomylna pewność o tym, co każdorazowo jest dla wierzących podane jako przedmiot wiary. Bez tej pewności — jak się wyraża Koster — nie byłaby także możli-

²⁹ Tamże, s. 126 nn.

wa na zewnątrz manifestowana jedność wiary, lecz wiara sprowadzałyby się do wewnętrznego, kolektywnego jej odczucia. Biskupi i pasterze byłiby tylko głównymi świadkami i komentatorami oraz wykładowcami tej świadomości, ale nie jej nieomylnymi sędziami.³⁰

Każda nieomylna decyzja Magisterium Kościoła posiada, zdaniem Kostera, potrójny pozytywny skutek dla wspólnoty ludu Bożego. Pierwszym z nich jest rozwój jednolitego zmysłu wiary pasterzy i wiernych, umożliwiającą pełniejsze i doskonalsze poznanie prawdy Bożej. Drugim zaś jest, według Kostera, wzrost wszystkich wierzących w jedność wiary i miłości. Trzecim skutkiem nieomylniej nauki Magisterium jest dojrzałe życie wiary, tak poszczególnych chrześcijan, jak i całej wspólnoty Kościoła oraz zdolność do wzajemnej posługi w miłości.³¹ Koster jednak bliżej nie rozwija tej problematyki.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona przez M. D. Kostera koncepcja zmysłu wiary wywołała opozycję. Określona została jako skrajna.³² Budzi przede wszystkim zastrzeżenie maksymalna ocena roli *sensus fidei* jako kryterium („superkryterium”). Stanowi to niewątpliwie pomniejszenie znaczenia teologii jako nauki, która jest racjonalnym wnikiwaniem w treść wyznawanej wiary i jako taka stanowi istotny czynnik w procesie zrozumienia wiary w Kościele.

Koncepcja *sensus fidei* Kostera wydaje się być także przesadnie związana z tomizmem, a w szczególności z nauką o darach Ducha Św. Zastrzeżenie wywołuje również pewna dowolność w interpretacji tekstów Magisterium, na które autor się powołuje w uzasadnieniu istnienia i natury *sensus fidei* jako

³⁰ Tamże, s. 111 n.

³¹ Tamże, s. 137 nn.

³² H. Hamman, *Die neuen katholischen Erklärungen der Dogmentwicklung*, Essen 1965 s. 248; J. Beumer, *Glaubenssinn der Kirche*, TThZ 61 (1952) s. 129—142; S. Clasen, *Wachstum des Glaubens*, WiWei 15 (1952) s. 144—149.

organu poznania depozytu objawienia. Dillenschneider twierdzi wprost przeciw Kosterowi, że nie ma żadnej wypowiedzi Urzędu nauczycielskiego Kościoła na temat zmysłu wiary.³³

Wydaje się, że bezpośrednią przyczyną przecenienia zmysłu wiary był klimat gorączkowego poszukiwania dowodów na cielesne Wniebowzięcie N.M.P. Ponieważ teologia nie była w stanie dostarczyć ich w pełni z powodu braku odpowiednich tekstów w Piśmie św. i długiego okresu milczenia tradycji, niektórzy teologowie, m. in. Koster, jedyną ucieczkę widzieli w zmyśle wiary. Stąd nic dziwnego, że w takim klimacie mogło się pojawić tak krańcowe ujęcie tej problematyki.

W eklezjologii dzisiejszej sama myśl Kostera została jednak doceniona, podobnie jak jego idea ludu Bożego. Teologowie odkrywają coraz większe znaczenie *sensus fidei* jako teologicznego kryterium poznawczego.³⁴ Widać to szczególnie w rozwijającej się dziś teologii ekumenicznej poszukującej wspólnego kryterium prawdy w Kościele.³⁵ Stanowiłby je *consensus* wiary całego ludu Bożego. Cały bowiem Kościół jest podmiotem tradycji (1 Tm 3, 15). Uczestnicząc w proroczej funkcji Chrystusa i mając „namaszczenie od Świętego (1 J 2, 20 i 27), nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu ... w sprawach wiary i obyczajów. Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzanemu i podtrzymywanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod wezwaniem świętego Urzędu nauczycielskiego — za którym wiernie idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje słowo (por. 1 Tes 2, 13) — niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym (por. Jd 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób peł-

³³ Cl. Dillenschneider, *Le sens de la foi et le progrès dogmatique du mystère marial*, Romae 1954 s. 319 n.

³⁴ Por. W. Beinert, *Bedeutung und Begründung des Glaubenssinnes (sensus fidei) als dogmatischen Erkenntniskriteriums*, Cath 25 (1971) s. 271—303.

³⁵ Por. W. Hryniewicz, *Rola tradycji w interpretacji teologicznej*, Lublin 1976 s. 166—175.

niejszy stosuje ją w życiu” (KK 12). Ten tekst Soboru dla zagadnienia kryteriologii teologicznej uważany jest za najważniejszy.³⁶ Bliższe jednak konsekwencje i znaczenie tej wypowiedzi nie zostały jeszcze teologicznie opracowane. Pozostaje więc nadal otwarta kwestia natury, podmiotu i przedmiotu *sensus fidei*. Np. zachodzi dziś potrzeba bardziej ekumenicznej interpretacji dwóch ostatnich dogmatów maryjnych, które zostały ogłoszone głównie w oparciu o zmysł wiary całego Kościoła jako ludu Bożego. Istnieje jednak nadzieja, że zarówno teologia ekumeniczna jak i rozwijająca się teologia laikatu, która w szczególny sposób powinna uwzględnić działanie Ducha Św. w Kościele, pozwolą na pełniejsze określenie *sensus fidei* w jego funkcji hermeneutycznej i kryteriologicznej.

„Sensus Fidei” as a Criterion of Faith in
M. D. Koster

Summary

The problem of development of dogmas, which was insufficiently explained by scholastic theories, has lately been viewed in the light of vital evolution where the fundamental role is played by the sense of faith. While the dogma of Assumption was being discussed the German Dominican M. D. Koster presented an interesting concept of the sense of faith as a criterion of faith. It is based on the theorem that there is only one element in the development of dogmas and active tradition in the Church: the sense of faith. The sense of faith consists in: ability, sensitivity, an open eye, a sense for everything concerning the faith. As a perceptive organ for the deposit of faith *sensus fidei* is based on the power of faith which is a gift of God together with the supernatural virtue of faith fully expressed in the three gifts of the Holy Spirit. Koster differentiates the sense of faith of the teachers and the ordinary faithful. He believes that in each case of pronouncement of a dogma *Magisterium Ecclesiae* depends on the sense of faith of the faithful. Thus the sense of faith in Koster's conception

³⁶ Zob. W. Kasper, *Zum Problem der Rechtgläubigkeit in der Kirche von morgen*. W: *Kirchliche Lehre — Skepsis der Gläubigen*, Freiburg i. Br. 1970 s. 44. Por. W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 168.

becomes the one and only condition for the development of the dogma and the fundamental factor of life in the Church and with the Church.

It seems that this evaluation of *sensus fidei* is both exaggerated and theologically insufficiently substantiated. By some theologians it is even considered extreme. It is accused of belittling other factors in the development of dogma in the Church, such as Theology. Koster's idea, however, has been appreciated, as well as his concept of God's People. Vat. II combines the understanding of the sense of faith with the prophetic function of God's People. Present day ecumenic theology searching for the criterium of truth stresses its criteriologic and hermeneutic importance.

L. Fic